

# Polska branża motoryzacyjna, w tym warsztaty, zadłużona na blisko 450 mln zł

data aktualizacji: 2021.11.16



**W bazie danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej jest ponad 12,5 tys. przedsiębiorstw motoryzacyjnych zadłużonych na 446,5 mln zł. Są wśród nich zarówno producenci pojazdów, części i akcesoriów motoryzacyjnych, dystrybutorzy, jak również warsztaty. Od początku pandemii ich zadłużenie wzrosło o 18% i w najbliższych miesiącach nie zamierza wyhamować.**

Motoryzacja, podobnie jak inne gałęzie gospodarki, nie ustrzegła się problemów wywołanych przez epidemię koronawirusa. Od marca ubiegłego roku zadłużenie przedsiębiorstw z tego sektora wzrosło o 70,1 mln zł, a liczba dłużników zwiększyła się o 101 firm. Rozpędzony kryzys uderza w warsztaty, producentów i sprzedawców. Ich długi przekraczają już 446 mln zł, a wszystko wskazuje na to, że trudna sytuacja branży moto utrzyma się jeszcze przez co najmniej kilka miesięcy.

## **Niepewna przyszłość motoryzacji**

Brak komponentów, zakłócenia w łańcuchach dostaw, niedostępność, a przy tym również wysokie ceny surowców i stali okazały się dużym wyzwaniem dla branży. Większość producentów pojazdów i komponentów, zwłaszcza w ostatnim czasie, musiała częściowo lub całkowicie ograniczyć produkcję. Spadki w sprzedaży odnotował też sektor handlu i usług motoryzacyjnych. W magazynach wielu hurtowni brakuje części i podzespołów do naprawy samochodów. Konsekwencją tego są problemy finansowe firm, które w sektorze handlu częściami widać było od dawna.

- *Do tej pory producenci pojazdów, przyczep, motocykli oraz części byli względnie najsilniejszą*

grupą podmiotów w branży motoryzacyjnej. Ich zadłużenie stanowi zaledwie 5 proc. łącznego zadłużenia w tym sektorze. Inaczej w przypadku sprzedawców i serwisantów, których zadłużenie wynosi 95 proc. Dłuższe przestoje w produkcji mogą mieć jednak katastrofalne skutki zarówno dla samych wytwórców, jak i dla pozostałych podmiotów działających w branży motoryzacyjnej. Jeśli ich problemy z płynnością finansową pogłębią się, to prędzej czy później ta sytuacja znajdzie swoje odzwierciedlenie również w naszej bazie danych – informuje Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów BIG SA.

Zdecydowana większość, czyli 60 proc. zobowiązań motoryzacyjnych, to długi dystrybutorów części oraz pojazdów (265,1 mln zł), a **35 proc. całego zadłużenia należy do warsztatów (155,8 mln zł)**. Jako że te dwie gałęzie motoryzacji są mocno uzależnione od producentów, może to w najbliższym czasie rzutować negatywnie na ich sytuację finansową.

### **Kto czeka na pieniądze?**

Najwięcej zadłużonych warsztatów, producentów i dystrybutorów znajduje się w województwach: mazowieckim (92,9 mln zł), śląskim (69,1 mln zł) oraz wielkopolskim (49,4 mln zł). Na drugim biegunie, czyli z najmniejszym zadłużeniem, są firmy z woj. opolskiego, podlaskiego i lubuskiego. W tych regionach łączne długi przedsiębiorstw motoryzacyjnych nie przekraczają 10 mln zł.

Średnie zadłużenie jednej firmy motoryzacyjnej wynosi 35 510 zł, ale rekordzista – hurtownia motoryzacyjna ze Śląska, zalega swoim wierzycielom na blisko 4,8 mln zł.

Najwięcej, bo 212 mln zł, stanowią zaległości wobec instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, 133,7 mln zł mają do odzyskania fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne, a 35,4 mln zł pragną odzyskać wierzyciele z branży handlowej.

### **Mikrofirmy z problemami**

W najtrudniejszej sytuacji są przedstawiciele najmniejszych firm, którzy stanowią 95% wszystkich dłużników motoryzacyjnych. Ponad 10 tys. jednoosobowych działalności gospodarczych ma na koncie w sumie 328,6 mln zł zaległych zobowiązań finansowych. To właśnie w takich przedsiębiorstwach bardzo często lawinę problemów finansowych wywołuje już jedna niezapłacona faktura. Z danych firmy faktoringowej NFG wynika, że w 2021 r. mikroprzedsiębiorstwa motoryzacyjne dość chętnie sięgały po faktoring, mając świadomość, że w ten sposób ochronią swą działalność.

*- Zdecydowana większość tych przedsiębiorstw, bo 61 proc., to małe warsztaty. Tylko w tym roku sfinansowaliśmy ich faktury na łączną kwotę 4,4 mln zł, choć zakładam, że z każdym miesiącem ta wartość będzie rosła. Nie tylko z uwagi na coraz większą potrzebę ochrony płynności finansowej, ale też ze względów rozwojowych czy inwestycyjnych. Przykładowo, część warsztatów już niebawem będzie musiała zainwestować w dodatkowe szkolenia, bo obecnie blisko 66 proc. z nich nie jest przygotowana na naprawę pojazdów hybrydowych czy elektrycznych. Tymczasem, zgodnie z polityką klimatyczną Unii Europejskiej, to właśnie pojazdy nisko- i zeroemisyjne zaczną wypierać popularne w Polsce silniki spalinowe. Aby utrzymać działalność i spełnić nowe wymogi, małe serwisy będą musiały się przekwalifikować, a co za tym idzie, pozyskać środki na finansowanie tego typu inwestycji – mówi Dariusz Szkaradek, prezes Zarządu firmy faktoringowej NFG.*

Średnia wartość faktury przekazanej przez firmy motoryzacyjne do finansowania w ramach eFaktoringu to 6649 zł, zaś średni przyznany limit to 29 tys. zł. Taka kwota, zdaniem NFG, może być przeznaczona na szkolenia personelu w zakresie napraw pojazdów hybrydowych lub elektrycznych lub też na inne bieżące rachunki, opłaty i podatki, zakup materiałów do firmy czy choćby wynagrodzenia dla załogi. Dodatkowo, w przypadku opóźnień z płatnościami ze strony kontrahentów

faktoring może być dobrym sposobem na dyscyplinowanie opieszłych płatników.

**Tym bardziej, że branża motoryzacyjna ma również swoich dłużników.**

- Według naszych danych, kontrahenci są jej winni 61,3 mln zł. W tym najwięcej, bo 22,5 mln zł zalegają firmy handlowe, 16,5 mln zł transportowe, a 5 mln zł przemysłowe - wymienia prezes Zarządu KRD Adam Łącki.

Źródło: